

# Stosunki na Śląsku Opolskim.

Opole. W „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim“ czytamy następujący komunikat:

„W związku z poruszoną i rozdmuchiwana ciągle przez Niemców kwestią, kto ponosi winę w sprawie optantów mamy do zanotowania wypadki teroru na Śląsku Opolskim w stosunku do Polaków. Członkowie niemieckich bojówek rozrzucają kartki ulotne po miejscach Polaków, wzywających ich do opuszczenia granic niemieckich w ciągu pięciu dni. W przeciwnym razie grożą terrorem.

Władze niemieckie, jak zwykle, są w takich wypadkach bardzo opieszale, mimo, że zaszyły już wy-

## Ćwiczenie armji niemieckiej.

Berlin. W drugiej połowie września mają się odbyć w Meklemburgii ćwiczenia drugiej dywizji. Przeglądu wojsk dokona prezydent Rzeszy, gen. Hindenburg. Przy tej okazji prezydent Rzeszy złoży w dniu 13. września br. wizyty członkom rządu meklemburskiego. Następnie prezydent ma zamiar odwiedzić rząd saski. Termin tej wizyty nie jest jeszcze ustalony. Po ostatecznym uwolnieniu strefy okupacyjnej, prezydent Rzeszy i kanclerz, wraz z niektórymi ministrami odwiedzą prawdopodobnie miasta Essen i Bochum.

padki terroru, jak np. w miejscowości Szobiszowice, gdzie niemieccy bojownicy, zaślepieni swym rzekomym patriotyzmem, występują brutalnie wobec Polaków. Powinni oni jednak zapamiętać, że na polskim G. Śląsku znajduje się także cała masa optantów niemieckich, którym taki przesądny patriotyzm niemiecki może przynieść poważne szkody“.

Dodać musimy, że nie tylko mają miejsce kartki ulotne, ale też szereg tutejszych obywateli otrzymuje listy z pogrózkami.

## Wiadomości polityczne Z Niemiec.

### Zaburzenia komunistyczne.

Berlin. Zaburzenia komunistyczne, jakie miały miejsce onegdaj w Berlinie, powtórzyły się w niektórych miastach prowincji brandenburskiej. Między innymi w mieście Benzlau w czasie demonstracji komunistycznych zraniono cztery osoby a w Brandenburgu sześć osób. Organ komunistyczny „Rote Fahne“ nawołuje do dalszych demonstracji.

### Ekspansja kolonialna Niemiec.

Berlin. Rząd hiszpański zezwolił krajowemu konsorcjum na eksploatację kolonii, na pobrażu zwinejskim w Afryce. Eksploatowanymi bogactwami będą: drzewo, kakao, kawa, bawełna, olej, tytoń, kauczuk i t. p. Równocześnie rząd zezwolił na poważny udział w tem konsorcjum firmom berlińskim. Syndykat niemiecko-hiszpański wysłał w najbliższym czasie ekspedycję. Powyższy fakt wskazuje na planową akcję Niemiec w sprawie kolonii.

### Z Polski.

#### Socjaliści niemieccy w Polsce.

Łódź. Przed kilku dniami odbyły się, jak donosi prasa socjalistyczna, konferencje na Śląsku, na których postanowiono połączyć niemiecką partję prac w Polsce z niemiecką socjal-demokratyczną partją w Polsce, działającą głównie w b. zaborze pruskim. Nowa partja będzie nosiła nazwę: „Niemiecka socjalistyczna partja robotnicza w Polsce“.

#### Przyjazd ministra kanadyjskiego do Warszawy.

Warszawa. Dnia 17. bm. przybywa do Warszawy przez Gdańsk senator i członek rządu kanadyjskiego minister Dandurand, pierwszy delegat Kanady na zgrupowanie Ligi Narodów.

P. Dandurand będzie w Warszawie gościem rządu polskiego. Do Gdańska przybywa dnia 16. bm. i będzie podejmowany przez komisarza generalnego Rzeczypospolitek Polskiej p. Strassburgera.

### Obniżenie taryfy czechosłowackiej dla Polski.

Warszawa. Taryfowa umowa kolejowa polsko-czechosłowacka, zatwierdzona na Radzie ministrów w dniu 12. bm., zawarta została celem ułatwienia eksportu polskiego węgla do Austrii i na południe. Dotychczas przeszkodą w tym względzie były wysokie taryfy kolejowe czesko-słowackie. Układ obecny obniża te taryfy o 40 do 80 halerzy czeskich za 100 kg., zależnie od kierunku. Oprócz tego umową postanawia, że napięcie taryfowe między węglem polskim i czechosłowackim nie ulegnie przez czas trwania umowy zmianie. Jest to bardzo ważne gdyż w razie podwyższenia taryf kolejowych czesko-słowackich różnica w taryfach dla węgla polskiego i czeskiego zostaje ta sama. Po zatem uzyskała Polska niższą taryfę dla tranzytu produktów ropnych i szeregu artykułów przemysłowych. W zamian za to Polska obniżyła przy przywozie i transporcie czechosłowackiego węgla i koksu i szeregu art. przemysłowych stawki taryfowe.

Wreszcie układ ten zawiera postanowienia o wprowadzeniu bezpośrednich taryf kolejowych.

### Przedstawiciele zagranicznych armij zwiedzają Polskę.

Kraków. Na czas przerwy w wielkich manewrach od dnia 14. do 17. bm. wszystkie przybyłe misje zagraniczne wyjechały z Brodów pod kierownictwem gen. broni Szeptyckiego do Krakowa. Trzy dni będą poświęcone zwiedzaniu zabytków sztuki m. Krakowa, salin wielkich, Zakopanego oraz wielkiego przemysłu G. Śląska, z którego znaczeniem gospodarczym i strategicznym dla Polski goście zagraniczni będą mieli sposobność zapoznać się.

## Ze świata.

### Ważny krok naprzód.

London. W kołach dyplomatycznych angielskich w których panuje nawskroś optymistyczny nastrój z powodu wyniku narad londyńskich, zapewniają, że odpowiedź Francji przyczyni się wybitnie do urotworzenia drogi, prowadzącej do u-

rzeczywistnienia układu o bezpieczeństwie. Wynik narad londyńskich francusko-angielskich określić można jako zwycięstwo stanowiska angielskiego, a jeśli, jak zapewniają w kołach dyplomatycznych, Anglja w sprawie zbrojnej interwencji Francji uczyniła pewne ustępstwa, to przecież ostatnie słowo w tej sprawie jeszcze nie zostało wypowiedziane.

### Przed ofensywą w Marokku.

Paryż. „Journal“ donosi z Madrytu, że operacje wojenne przeciw Alhucemas (Morokko) rozpoczną się ostatecznie 24. bm. Wysłanie wojsk na ląd nastąpi w pobliżu Sidris. Wszystkie przygotowania zostały już ukończone. Wysłano również posiłki w liczbie 40 000. Dzienniki donoszą, że do Marokko przybywa w tych dniach dyktator Hiszpanji, Primo de Rivera.

### Proces przeciw Sadulowi.

Paryż. Śledztwo przeciwko kapitanowi Sadulowi oskarżonemu o to, że podczas swego pobytu w Rosji sowieckiej prowadził propagandę komunistyczną i przeciwfrancuską, zostało przerwane, ponieważ Francja w czasie krytycznym nie znajdowała się w stanie wojny z Rosją. Wobec tego nie może być mowy o porozumieniu się Sadula z wrogiem.

### Koncesje hurtowe w Albanji.

London. Z Tiruny donoszą, że parlament albański jednogłośnie zgodził się na udzielenie koncesji naftowych w Albanji koncernowi amerykańskiemu Standard Oil Company. W ten sposób został zakończony długotrwały spór między koncernami naftowymi amerykańskimi i angielskimi.

### Inflacja we Włoszech.

Rzym. Wykazy włoskiego Banku Emisyjnego w związku z niedawnym expose ministra finansów de Volpi, wywołały spór w prasie włoskiej. Chodzi o kwestję, czy we Włoszech jest inflacja banknotów, czy jej nie ma. Ilość banknotów wynosi 21.117 milj. lirów i od początku roku zwiększyła się o 603 milj. Prasa rządowa tłumaczy to ożywieniem się koniunktur handlowych i przemysłowych, co dopuszcza zwiększenie ilości banknotów o 1.100 milj. lirów bez niebezpieczeństwa inflacji. Prasa opozycyjna nazywa obecny stan inflacją, wskazując na spadek lira.

### Znowu walki uliczne w Tien-Tsinie.

London. Z Tien-Tsinu (Chiny) donoszą o walkach ulicznych, które rozegrały się onegdaj na ulicach miasta między policją a organizacją studencką, występującą przeciwko systemowi koncesyjnym cudzoziemców. Wskutek starcia demonstrantów z policją cięższe lub lżejsze obrażenia odniosło trzydzieści kilka osób. Ciężej rannych odwieziono do szpitali, gdzie z nich 5 zmarło. Władze aresztowały kilkudziesięciu demonstrantów. Dzisiejsze gwałty przypisują rozsiwanym wśród ludności prowokacyjnym pogłoskom, przypisującym niepokój w Chinach szkodliwej działalności cudzoziemców.

### Dalsze zamieszki w Chinach.

London. Reuter donosi z Tientsinu, iż policja chińska aresztowała wczoraj podczas demonstracji ulicznej 300 osób. Przyszło do starć w ciągu których policja musiała ostatecznie użyć broni palnej, przyczem wiele osób zostało rannych.

ANTONI FERDYNAND OSSENDOWSKI

42

## PRZEZ KRAJ LUDZI ZWIERZĄT I BOGÓW

(KONNO PRZEZ AZJĘ CENTRALNA)

Za wołaniem ścianami jurty gwizdał i wył wicher i głośno uderzał w nie śniegiem. W wyciu wiatru można było słyszeć przeróżne głosy, wołania, krzyki bólu i strachu, złowrogi i przeciągły śmiech. Pomyślałem sobie, że w takich warunkach łatwo jest zadziwić i podbić koczownika „cudami“, ponieważ sama natura usposabia do mistyki.

Nie zdążyła jeszcze ta myśl przebiegnąć w mojej głowie, gdy Tuszegun raptownie zwrócił do mnie wraz z przymrużonemi, jarzącemi się oczyma.

— Dużo jest jeszcze niezbadanych rzeczy na świecie! — szepnął głosem przenikliwym. — Bardzo dużo! — Poznanie części tajemnicy daje możność cudu. Lecz jest to dane tylko wybranym. Chcę słowieć tego, a pan mi potem powie, czy zdarzyło mu się widzieć kiedy coś podobnego...

Podniósł się, zakasał rękawy płaszcza, poły jego zatknął za pas, dobył noża z pochwy i zbliżył się do pastucha.

— Wstań, Mińczyk! — rozkazał.

Nie zdążył pastuch podnieść się ze swego posłania, gdy Tuszegun ruchem gwałtownym rozpiął mu kocyk i wbił nóż w pierś. Pastuch padł nawzrost. Tuszegun pochylał się nad nim; zobaczyłem rozwartą, krwawiącą się pierś pastucha z oddychającymi płucami i bijącym sercem; rękawy i poły płaszcza Kałmuka były zbroczone krwią. Spostrzegłem, że nachylił się niżej i zaczął rozciągać brzuch leżą-

cego Mongoła. Przymknąłem oczy... Po chwili podniosłem wzrok na Tuszeguna. Siedział zadumany na dawnym miejscu obok ołtarza, powoli puszczał dym z fajki. Po drugiej stronie ogniska spał spokojnie pastuch z rozpiętym kocykiem na pierśsiach.

— To zdumiewające — zawołałem. — Nigdy nie podobnego nie widziałem.

— O czym pan mówi? — głosem zimnym zapytał Kałmuk.

— O doświadczeniu hipnotycznym, czy o „cudzie“, jak pan to nazywał! — odparłem zdziwiony jego tonem.

— Ja o takich rzeczach panu nigdy nie mówiłem — odparł tym samym zimnym głosem, tylko w jego źrenicach błysnęła ironja.

— Czy widzieliście? — zapytałem agronoma, melancholijnie ćmiącego fajkę.

— Co miałem widzieć? — odezwał się sennym głosem.

Zrozumiałem, że stałem się ofiarą hipnotycznej siły Tuszeguna.

Nazajutrz zegnaliśmy „czarodzieja“. Nasza grupa postanowiła powracać do Uliasutaju, Tuszegun-Lama zaś miał zamiar „utonąć w przestworzu“, jak sam się wyraził. Błąkał się po całej Mongolji, mieszkając w ubogich jurtach pastuchów, w kaplicach z pustelnikami, lub we wspaniałych siedzibach książąt i wodzów plemion, wszędzie otoczony jednakowym szacunkiem i zabobonnym strachem, porywając bogatych i potężnych, biednych i słabych płomienną wymową, przepowiedniami i cudami...

Kałmuk, ścisnąc mi rękę i uśmiechając się chytrze, rzekł przyciszonym głosem:

— Urzędnikom chińskim niech pan nie o mnie nie wspomina...

Obiecałem mu zachować dyskreję. Tuszegun odszedł ze mną na bok i w zamyśleniu zaczął mówić:

— To, co pan wczoraj widział w jurcie, jest drobnym doświadczeniem magicznym. Europejczycy nie chcą wierzyć, że wiedza tajemnicza kwitnie wśród nas — dzieci natury, koczujących wśród jej objawów, wśród jej sił potężnych. O, gdybyś pan widział cudu i potęgę świętobliwego mędrca Taszi-Lamy, który rozkazuje lampom i świecznikom w świątyniach zapalać się przed starym Buddhą, ciężkim drzwicom świątyni otwierać się i zamykać, i z którym głosami ludzkimi rozmawiają figury i obrazy bogów! Istnieje jeszcze potężniejszy człowiek, lecz jest on w innym świecie...

Przypomniałem sobie odrazu szczelinę górską koło Arszanów, w kotlinie Nogan-Kul, wychodzącą z niej parę siarkową i napis runiczny:

— „Wejście do państwa podziemnego Aharty“.

Zadzwignęły mi z głębokim, mistycznym szacunkiem i strachem wypowiedziane przez najona — lamę Soldzaku i przez nadwornego gelonga księcia Czutu — słowa o „Wielkim Nieznanym“, tajemniczym, półlegendarnym, półrealnym „władcy świata“, mającym swoją stolicę i olbrzymie państwo w podziemiach naszej planety.

— Władca świata w Aharty? — zapytałem.

Kałmuk drgnął i ze zdziwieniem podniósł na mnie swe rysie oczy.

— Pan o nim słyszał? — szepnął i zamyślił się głęboko. Lecz po chwili podniósł głowę i poważnym, smętnym głosem rzekł:

— Tylko jeden człowiek na ziemi zna jego imię, tylko jeden z żyjących obecnie ludzi był w państwie Aharty. To ja! Dlatego to właśnie uważa mnie najświętobliwszy Dalaj Lama i obawia się mnie „Żywy Buddha“ w Urdze. (Ciąg dalszy nastąpi.)